

# „Dziś” prawdziwych socjaldemokratów już nie ma?

Od pewnego czasu na łamach miesięcznika „Dziś”, wydawanego pod redakcją **Mieczysława F. Rakowskiego**, pojawia się, jako autor sążnistych artykułów atakujących polską prawicę, niejaki **Konrad Rękas**. Z wyraźną satysfakcją redakcja prezentuje go jako *prezesa liberalno-konserwatywnego stowarzyszenia młodzieży Liga Akademicka w Lublinie*. W dziwny sposób autor ten, prezentujący się jako obrońca dobrych obyczajów w polityce, koncentruje się w swojej publicystyce wyłącznie na prawicy parlamentarnej, którą w większości uznać jednak można za demokratyczną, natomiast narastającej prawicowej ekstremie nie poświęca ani chwili uwagi. Ciekawe, kim zatem jest naprawdę ów „młody konserwatysta” tak wybiórczo broniący cywilizowanych norm w życiu politycznym?

Konrad Rękas „zasłynął” 14 listopada 1995 roku akcją ku czci **Eligiusza Niewiadomskiego**, mordercy prezydenta Gabriela Narutowicza. Zorganizował ją, wtedy jeszcze jako członek nacjonalistycznego ugrupowania **Prawica Narodowa**, w reakcji na wybór Aleksandra Kwaśniewskiego na stanowisko prezydenta RP. W trakcie akcji spalono kukłę wyobrażającą Kwaśniewskiego oznaczoną gwiazdą Dawida i podpisem Stolzman i niemal wprost wzywano do zabójstwa elekta. Na plakatach wzywających do demonstracji widniał wizerunek nowego prezydenta z przystawionym do skroni rewolwerem i podpisem *Stolzman won!* Po tej manifestacji Rękasem zainteresowała się prokuratura.

Bynajmniej nie jest to jedynie niechlubna młodość Konrada Rękasa. Obecnie występuje jako członek **Stronnictwa Narodowego**, bardzo entuzjastycznie włączając się w popieranie kandydatury gen. **Tadeusza Wileckiego**, miłośnika **Pinocheta**, w wyborach na stanowisko prezydenta

RP. Jest również częstym gościem na łamach antysemitycznych pism w rodzaju „*Myśli Polskiej*”, „*Ojczyzny*”, a do niedawna także faszyzującej gazety **Leszka Bubla** pt. „*Tylko Polska*”.

Redakcja „Dziś” przyjęła informację o „drugiej twarzy” p. Rękasa nadzwyczaj spokojnie. Zastępca redaktora naczelnego **Stefan Opara**, lekceważąc całą sprawę, zdobył się jedynie na niechętny komentarz: *Nie interesują nas biografie autorów, a jedynie poziom ich tekstów. Jesteśmy otwarci na różne opcje*. Na oficjalne pismo, które wysłaliśmy do redakcji „Dziś”, raz jeszcze opisując znane nam fakty dotyczące działalności lubelskiego „narodowca”, otrzymaliśmy odpowiedź sygnowaną w imieniu redakcji przez jej sekretarza **Alinę Bałakier**. Czytamy w nim, iż (...) *stosunek do młodych publicystów powinien być wyrozumiały, a nie restrykcyjny*. Zaiste bezgraniczna jest wyrozumiałość lewicowego jakoby pisma dla człowieka, który wieszał plakaty ze zdjęciem lewicowego Prezydenta RP z pistoletem przy skroni.

Ta zadziwiająca tolerancja redakcji „Dziś” mogłaby znaleźć historyczne wytłumaczenie w skłonności części komunistycznego aparatu partyjnego do „reakatolików” z **PAX-u**, wywodzących się z **ONR-Falanga**, przedwojennej partii polskich faszystów... Mogłaby, gdyby nie to, że Mieczysław Rakowski był wrogiem tego typu zbliżeń. Tym bardziej dziwne jest, że po latach na łamach swojego pisma hoduje własnego „**Piaseckiego**”, zwłaszcza że publicystyka Rękasa wpisuje się dokładnie w tradycję „endokomuny”: nienawiść do demokratycznej kultury Zachodu, służalczość wobec moskiewskich satrapów pretendujących do miana państwotwórczego realizmu. A gdyby ktoś w 1995 r. posłuchał wezwań Rękasa?

MARCIN KORNAK